

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 w.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Za cenę rozbrojenia Polski godzą się Niemcy na kontrolę zbrojeń

PARYŻ, 7. 10. Co faktycznie zawiera nota niemiecka w sprawie rozbrojenia jest ciągle jeszcze tajemnicą.

Dzienniki zapewniają, że odpowiedź niemiecka zawiera następujące cztery punkty zasadnicze.

1) Niemcy zgadzają się w zasadzie na kontrolę zbrojeń pod warunkiem, że będzie przeprowadzona również ścisła kontrola we Francji jak i w Niemczech.

2) Niemcy nie odrzucają okresu próbnego, lecz przyznają go pod warunkiem, że trwać będzie najwyżej dwa lata i że poprzedzi go natychmiastowe częściowe rozbrojenie armii europejskich, a w szczególności armii francuskiej i polskiej.

3) Niemcy zgadzają się na przekształcenie Reichswehry w milicję po krótkim terminie służby wojskowej pod specjalnymi warunkami.

4) Niemcy otrzymają prawo uzbudowania tej milicji w całkowity materiał i sprzęt niezbędny, a więc armaty, tanki, łodzie podwodne, aeroplany myśliwskie i samoloty do bombardowania.

Czy Francja chce być zdaną na łaskę pijanych triumfem Niemiec?

PARYŻ, 8. 10. — W piśmie „Le Rempart” zamieszczony został artykuł ostrzegający Francję przed zbliżeniem z Niemcami, jako ryzykownym i niebezpiecznym posunięciem.

Kto tego nie widzi — czytamy — że sojusz francusko-niemiecki oddałby od Francji Polskę, którą odebrano by Pomorze i Śląsk. Wło-

chy, które nie przebaczyłyby nam przywołania na „Anschluss” i Belgie, która straciłaby Eupen i Malmedy.

Dla Francji oznaczałoby to hołwa Sadowe.

Obywatelowa systemem sojusznicy i osamotniona Francja będzie się musiała zdać na łaskę i niełaskę pijanych triumfem Niemiec.

Niemcy niweczą zamierzenia Ligi Narodów

GENEWA, 7. 10. W drugiej komisji Zgromadzenia, delegacji niemieckiej złożyła dziś kategoryczne veto przeciwko wszelkiemu odwołaniu Ligi Narodów w celu rozstrzygnięcia uchodźców niemieckich (Zy-dów).

Wobec tego, że rezolucja Zgromadzenia musza być przyjęta, jedynym wyjściem, veto niemieckie, należałoby powołanie przez Radę wysokiego komisarza do spraw uchodźców.

Dziękczynna modlitwa kanclerza Austrii

WIEN, 7. 10. — Dollfus udał się wczoraj wczesną porą do swego mieszkania do Łodzi w Szczypana, gdzie modlił się u ołtarza Matki Boskiej.

Zamach na generała rumuńskiego Kapral rzucił wóń ręcznym granatem

BUDAPESZT, 7. 10. Dzienniki donoszą o zamachu, jaki dokonany został na szefa rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Lazare.

rescu. Pewien kapral rzucił granat ręczny na generała.

Stojący obok oficera służbowy zdołał granat w czasie podrywania odrzucić na bok, jednak mimo to granat eksplodował, raniąc w ramieniu generała Lazarego. Zamach ten poranił oficera służbowego i 2-oh żołnierzy.

Dziennik nowojorski o rewji krakowskiej

NÓWY JORK, 7. 10. Dzisiejszy „New York Times” ogłasza liczącą 1200 słów kablęgram własnego korespondenta, opisujący szczegółowo wczorajsze uroczystości krakowskie i z entuzjazmem mówiący o Marszałku Piłsudskim, jako bohaterze całego narodu polskiego.

Volkshund ekspozytura hitlerizmu na polskim Górnym Śląsku

KATOWICE, 8. 10. — W numerze 239 pisma „Wanderer”, wychodzącego w Gliwicach i szerzącego na terenie polskiego Górnego Ślą-

ska propagandę hitlerizmu, zamieszczony został artykuł p. t. „Skrzydło redakcyjne”, w którym znajduje się bardzo ciekawe i charakterystyczne wyznanie.

Autór odpowiada na pytanie jednego z czytelników: która niemiecka organizacja na polskim G. Śląsku służy najlepiej interesom niemieckim, że nie może się jasno oświadczyć pod tym względem i pisze tak dosłownie:

„W każdym razie „Volkshund” pracuje w myśl intencji rządu niemieckiego”.

Tak więc pismo hitlerowskie z Gliwic stwierdza niejako oficjalnie od siebie, że „Volkshund” na polskim G. Śląsku jest ekspozytura hitlerowskiego rządu niemieckiego i w myśl dyktatu tego rządu prowadzi politykę wśród ludności niemieckiej.

Wyznanie to należy sobie dobrze zapamiętać!

Krwawy bunt więźniów w stolicy Argentyny

BUENOS AIRES, 7. 10. Wczoraj wieczorem w tutejszym więzieniu wybuchł bunt. Więźniowie zaatakowali strażników, którzy zmuszeni do użycia broni, zabili trzech więźniów. 7-in strażników odniosło rany.

Spokój został przywrócony dopiero po wezwaniu oddziału wojska i użyciu gazów łzawiących.

Mobilizacja jest w Niemczech faktem dokonany Szturmówki to właściwa armia regularna

PARYŻ, 8. 10. Jak wynika z wywodów płk. Magne w „Petit Journal”, Francja zdaje sobie dokładnie sprawę czym są niemieckie oddziały szturmowe.

Traktat Wersalski — pisze płk. Magne — zabrania Niemcom przeprowadzenia środków mobilizacyjnych.

Niemcy jednak nie potrzebują obawiać się tej klauzuli, gdyż mobilizacja jest już u nich zrealizowana.

Formacje szturmowe liczyły w dniu 1 stycznia b. r. 450.000 żołnierzy i 30.000 oficerów.

Odbywały one w ciągu całego roku ćwiczenia wojskowe tak samo, jak armia regularna. Oddziały te uważane są za kadry regularnej armii.

Przeszło 20.000 szturmowców zebrało się w Norzimbardze, a 180.000 w Tempelhof. Pociągi i samochody ciężarowe niemieckie mogą przewozić do 200.000 szturmowców w ciągu 10-ciu godzin nad granicą francuską, podobnie, jak z Tempelhof mogłyby

w ciągu równie krótkiego czasu przemieścić swe oddziały na granicę polską.

O ile chodzi o broń to jej również nie brakuje. W jednym tylko garnizonie na granicy wschodniej znajduje się 50.000 karabinów i 4 i pół tys. cięż. karabinów maszynowych.

W tych warunkach — kończy płk. Magne — właściwa armia niemiecka tworzą oddziały szturmowe.

Kompromisowa heca Genewskie kiwanie palcem w bucie

GENEWA, 7. 10. — Podkomitet 6 komisji dla spraw ochrony mniejszości wszystkimi głosami przeciwko głosowi delegata niemieckiego, zalecił komisji przyjęcie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie uroczyście wzywając zalecenie, uchwalone przez siebie 21 września 1922 r., wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów

żadnymi zobowiązaniami prawnymi w sprawie mniejszości, przestaną być niemieli w traktowaniu swoich mniejszości rasowych, religijnych, językowych w takim samym stopniu sprawiedliwość i tolerancję, jakich wymagają traktaty i dotychczasowa praktyka Rady”.

(Patrz artykuł p. t. „Hola, panie Hitler!” na stronie 5-e)

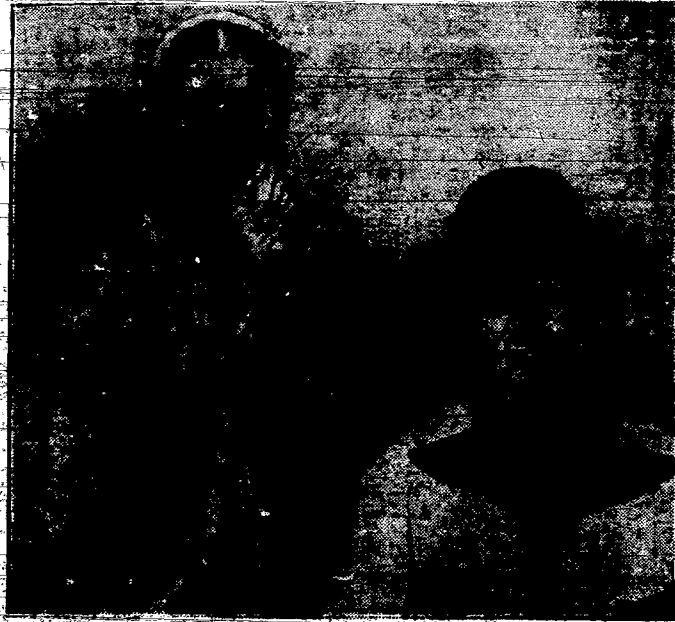
Wyrok na wyrotowców z województwa Wolyńskiego

ŁWÓW, 7. 10. W Tarnopolu zakończyła się wczoraj wielka rozprawa sądowa, zwana „procesem łuckim”, przeciw komunistom, oskarżonym o przynależność do K. P. Z. U., działalność antypaństwową, organizowanie jacek i prowadzenie propagandy na terenie woj. Wolyńskiego.

W wyniku rozprawy, trzech głównych oskarżonych: Grzegorz Przyjama, Stanisław Wesotowski i Józef Zamkowiak skazani zostali na karę po 10 lat więzienia każdy. Dwa oskarżenia — na kary więzienia od 8 miesięcy do 9 lat.

Podróże dokoła świata

Norwegia, kraj w którym niema analfabetów



Mieszkańcy Dronthejmu

Norwegia! Nie chce pisać o tym, że masz trzy miliony mieszkańców i 700 (sied-miu-set) żołnierzy!

Nie chce pisać, że na twojej ziemi niema ani jednego analfabety!

Nie chce pisać, że ty wydałaś Ibsena, Bjørnsona, Banga, Hamsuma, Knuta, Gerborga, Thorvaldsena, Kiehlanda i Amundsen!

Norwegia! Nie chce pisać o setek lat wojny nie prowadziłaś, i nie ugarniowałaś ziemi girlandami bohaterskich trupów!

Nie chce, nie umiem pisać, że bez krwawych przewrotów i grzmiących rewolucyj znieślasz u siebie szlachectwa, tytuły i ordery wtedy, gdy Europa dyszała ciężko w łańcuchach feudalizmu!

Nie chce pisać o twojej dumnej i wielkiej historii o twojej kulturze, cywilizacji!
Nie chce pisać o twoich słodkich jeziorach, skrzydlatych górach i błękitnych fiordach!
Nie o tem wszystkim chce pisać!

Każdy podręcznik historii powie że stolica twoja jest Oslo, że zajmujesz 362.000 km. kw., że masz flotę handlową o pojemności 1.600.000 ton; że rybołówstwo i handel są pierwszemi pod stawami twojego bytu; że w X-ym wieku wprowadzono chrześcijaństwo, któremu się wzamian królem Olafem świętym odwdzięczyłaś!

Ze miałaś długi poczet książąt i królów, wśród których zajmuje pierwsze miejsce Harald Harfager (Pięknowłosa) Zjednoczyciel plemion i ziemi.

Ze na czas długi przed Kolumbem twoje łodzie ostrodrożbe znają dobrze wybrzeże Ameryki!

Ze krew twoich wikingów pływała w założycielach i przywódcach wielu narodów Europy!

Ze przed tysiącem lat precz odrzucałaś bohaterski miecz przed którym drżały w lęku i trwodze wszystkie pobrażca, za mieniąc go na łemlesz, ciszę i pokój!

To wszystko — to jeno pospolite, zwyczajne, urzędowe dzieje twoje Norwegio!

Norwegio błękitna — Norwegio! Nie o tem chce dziś pisać!

Dzisiaj chce przypomnieć sobie jedno tylko! Jeden wieczór i jeden poranek na twojej ziemi — Norwegjo!

Był wieczór... Zimny, ciemny i twardy od lodu i śniegu wieczór... Od jeziora Terenijó szły sypkie i klebiaste poddmuchy...

Okna były skute koronkowym białym pancerzem... Na drzewach leżały ciężkie i głębokie białe czapy... Zima...

W palenisku burował ostry, pękaty ogień... Łóżko było białe i świeże... Usnałem...

I zbudziłem się o świcie... Okna były jasne i czyste... Na podwórzu śnieg biał jak sztykiemi i rwacemi potokami... Jezioro błękitne... W dali narastała, rwała oczy, mieniała się w sercu zieloność.

Za otwartymi drzwiami buchnęło mi w piersi, usta i oczy ciepłe powietrze... I z tego powietrza, błękitu i złota wychynał, wykwił, wynurzył się ciemny punkt... Poznałem... To był Olaf... Ojciec Olaf, który szybkimi, rażnemi krokami zbliżał się do wsi...

Wychodził, wypływał z tego nagłego, nieprawdopodobnie soczystego wiosennego słońca...

Z tą najświeższą, nabemniejszą, cudotwórczą wiosną szedł ojciec Olaf, nauczyciel wędrowny, jeden z tysięcy norweskich nauczycieli do swojej szkoły...

A na widok jego zdaleka już biegły dzieci różowe i jasnowłose, które cała zime czekały na przyjscie nauczyciela...

Taka widziałem norweską wiosnę — i nigdy jej nie zapomnę...

Sztandary Narodów! Niechaj

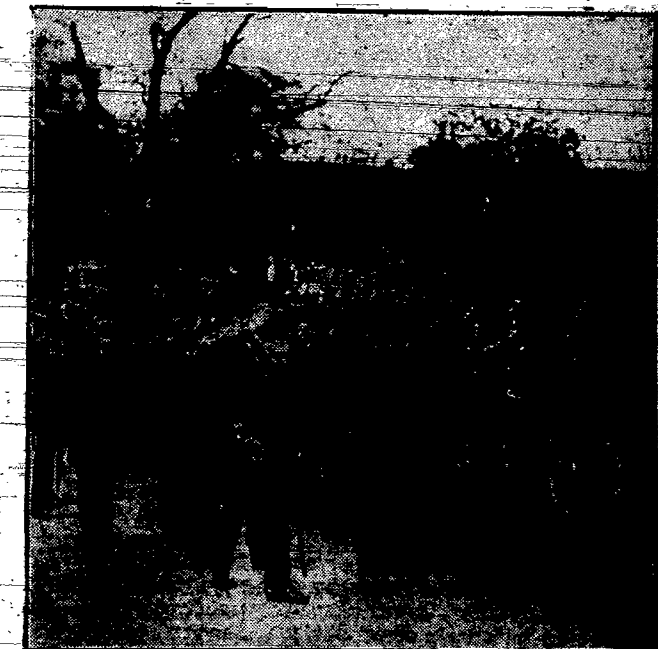
Czytajcie „KINO“
Cena 50 gr.



Jeden z reprezentacyjnych gmachów w Oslo



Reny norweskie



Armia norweska

była z dala, niech grają okrzyki, niech grają buczne na wasz widok fanfary!

Ala gdy ujrze kiedyś sztandar czerwony i błękitny, gdy ujrze twój sztandar skalista i daleka Norwegio, ponad wszystkie hu-

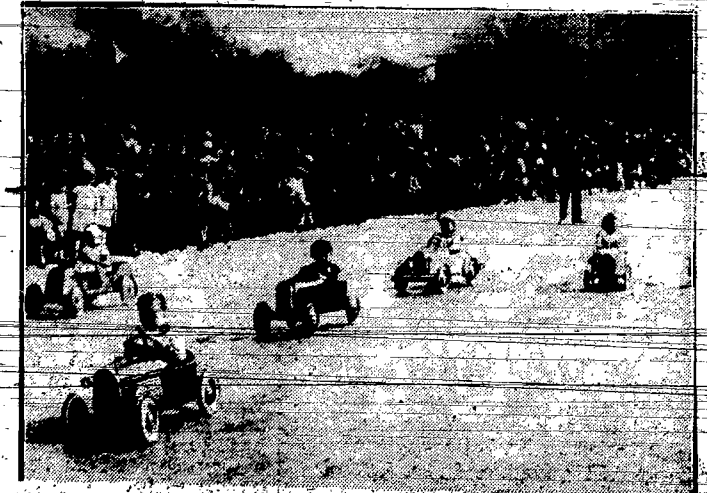
ki i balwy, ułyszcie głodnie kroki wędrownego nauczyciela — ojca Olafa...

I ujrze twoją wiosnę... Wiosnę moich snów i wiosnę niego słońca...

Harald Ordjok



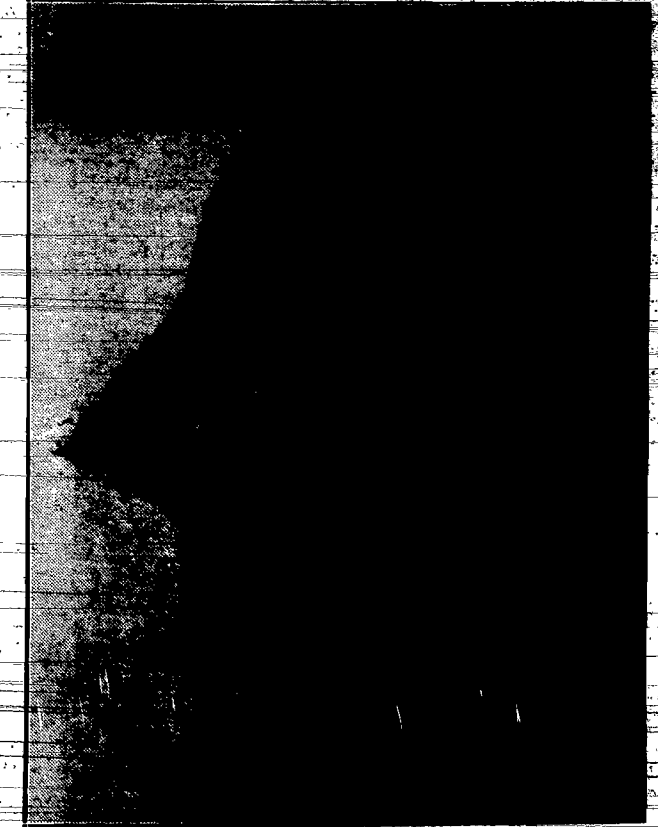
Skały i morze



Na szfwarach paryskich odbyły się wycigi o Wielką Nagrodę dlaśledzących samochodzików.



Manewry w Salskoll



Nad dalekim fiordem

Imponujący obchód XXV-lecia Związku Walki Czynnej w B-mstoku

Niezwykle okazałe obchody wczoraj Białostok XXV-lecie Związku Walki Czynnej i zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego. Miasto przybrało wyjątkowo odświętny, wszystkie domy udekorowane były chorągiewkami o barwach narodowych. Uroczystości rozpoczęły się wczesnym rankiem biegiem kolarskim i strzelaniem zespołowym o mistrzostwo okręgu (przebieg zawodów i wyniki podamy jutro). O godz. 8 min. 30 zrana odbyła się zbiórka biorących udział w uroczystości oddziałów strzeleckich, wśród których znajdowały się przybyłe z prowincji. Ogółem liczyły one około półtora tysiąca ludzi.

O godz. 9 zrana odprawione zostało w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni: przedstawiciele władz państwowych z p. wicewojewodą Michałowakiem na czele, wojskowych, przybyli specjalnie do Białegostoku na zjazd gen. Galica, gen. Smorawiński, komendant okręgu Z. S. mjr. Chmura i szereg przedstawicieli władz wojskowych i P.W., dalej przedstawiciele władz samorządowych i całego szeregu organizacyj społecznych. Po nabożeństwie ks. dziekan Chodyko dokonał poświęcenia sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo dla Związku Legionistów okręgu białostockiego. Wręczając sztandar Związkowi, prezes komitetu obywatelskiego p. F. Filipowicz wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezes okr. Z. S. Nr. III p. Adam Piasecki.

Następnie odbyła się na Ryнку Kościuszki przed sztandarem Zw. Legionistów defilada, którą przyjmowali p. wicewojewoda Michałowaki i gen. Galica. Przy dźwiękach orkiestr strzeleckiej i wojskowej przemaszowały oddziały Zw. Strzeleckiego i P.W., wykazując dużą sprawność. Wyróżniły się oddziały strzeleckie: z Grodna, z Dojlid, przy P. Z. Int. w B-ku. Ładnie maszerowały hufce szkolne P.W. Rynek Kościuszki był wypełniony publicznością.

Po defiladzie oddziały męskie Z. S. udały się do koszar 42 p.p. Do ustawionych w głębokich kolumnach na placu ćwiczebnym oddziałów przemawiał komendant mjr. Chmura, stwierdzając, że w niektórych kompaniach prowadzona jest solidnie praca. Wezwał strzelców, aby nadal usilnie pracowali, aby krzepko dzierżyli w dłoniach karabin. Stwierdził dalej, że rzadko się zdarza, aby strzelcy usłyszeli wyrazy uznania dla swej pracy. Częściej spotykają się z zimną obojętnością lub wprost wro-

giem ustosunkowaniem się do idei strzeleckiej. Kończąc swe przemówienie, p. mjr. Chmura oświadczył, że defilada wywarła b. dodatnie wrażenie, ale defilada to nie wszystko, ważniejszą jest praca nad sobą, kształcenie cnot obywatelskich, karność, posłuszeństwo. Wracajcie do domów — mówił — z tem przekonaniem, że praca nasza jest potrzebna, że dobrze służymy Państwu i społeczeństwu. Orkiestra odegrała marsza strzeleckiego.

Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski. Wziął w nim udział gen. Galica w towarzystwie dowódcy 42 p.p. pułk. Bogaczewicza oraz oficerów argji i strzeleckich.

Obiad żołnierski dla oddziałów żeńskich Z. S. odbył się w świetlicy strzeleckiej przy państw. wytw. wódek Nr. 8.

O godz. 1 ppl. odbył się w „Resursie Obywatelskiej” obiad, wydany przez komitet obywatelski uroczystości. Przy ustawionych w podkowie stołach zasiadli: p. wicewojewoda Michałowaki, gen. Galica, gen. Smorawiński, cały szereg osobistości, członkowie komitetu z p. F. Filipowiczem na czele, oraz liczna brać legionowa.

P. wicewojewoda Michałowaki złożył legionistom pozdrowienia od ich towarzysza bro-

ni, p. wojewody Marjana Zyndram-Kościakowskiego, króremu obowiązki służbowe nie pozwoliły przybyć na uroczystości. Jest sercem z Wami — oświadczył p. wicewojewoda Michałowaki, a następnie wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie uroczystości. Zakończył je okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeszy i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk powtórzono żywo. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Zapowiedź przemówienia gen. Galicy, który przybył do Białegostoku z ramienia p. prezesa Sławka, powitane frenetycznymi oklaskami Szereż, prosto, po żołniersku, mówił gen. Galica, wkładając głęboką myśl w swe przemówienie i krząc je hucem. Z zacięciem słuchano wspomnień mówcy z czasów, kiedy po zajęciu Białegostoku był tu komendantem. Miasto było ogromnie zapuszczone, na ulicach leżały kupy słomy i śmieci, ulice były puste. Postanowił miasto przygotować na przyjęcie wojsk polskich, przywrócić normalny wygląd i normalny bieg życia. Z otwarciem sklepów był kłopot, gdyż właściciele, chcąc je unarostliwić, kazali klucze złożyć w magistracie. I złożono je, ale na... jedną kupę. Trzeba było użyć wytrychów i t. p. Na dru-

gi dzień sklepy były otwarte, zapanował w mieście normalny ruch. Jadąc do Białegostoku ciekaw był gen. Galica, jak miasto obecnie wygląda, stwierdził ogromne zmiany na lepsze.

Przemówienie gen. Galicy wielokrotnie przerywano oklaskami, a po jego zakończeniu zgłównano mówcy długo niemilkającą owację.

Przemawiał następnie pos. Walewski, oświadczaając, że został upoważniony przez p. Wojewodę do złożenia życzeń dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa. Pos. Walewski omawiał obszernie znaczenie rocznicy wiedeńskiej na tle wzrastającego znaczenia Polski za granicą oraz poruszył sprawę Pożyczki Narodowej, będącej zwycięstwem polskiej myśli państwowo-twórczej. Zwracając się do kolegów-legionistów, podkreślił, że muszą oni być kohercią, która buduje, przyciąga do pracy całe społeczeństwo, muszą być apostołami wielkiej miłości Ojczyzny. Kończąc, złożył pos. Walewski podziękowanie społeczeństwu za ufundowany dla Zw. Legionistów sztandar.

Biesiada ułnylna w serdecznej — koleżeńskiej atmosferze.

O godz. 3 min. 30 ppl. odbyła się w sali teatru „Pałace” akademja. Scena była udekorowana kwiatami. Na środku, na tle chorągwi w Białym Orle na czerwonym polu, ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego. Akademję zagaił p. prezes Filipowicz, mówiąc o Związku Walki Czynnej, którego twórcą był Marszałek Piłsudski. Wznosił okrzyk na cześć Twórcy Niepodległości, powtórzony wielokrotnie przez audytorjum. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie zwracając się do strzelców, oświadczył, że są spadkobiercami tej wielkiej idei Zw. Walki Czynnej. Przemówienie swoje zakończył p. prezes Filipowicz okrzykiem „Rzeczpospolita Polska niech żyje”. I znów rozległy się okrzyki i dźwięki hymnu narodowego.

Następnie odbył się koncert, a na zakończenie koncertu dramatyczne przy Zw. Strz. w Dojlidach odegrało sztukę p.t. „Serce komendanta”.

Wieczorem w sali wojewódzkiej odbył się w połączeniu z koncertem raut, który zgromadził elitę tutejszego społeczeństwa.

Wczorajsze uroczystości wykazały jak żywą i potężną jest idea, dla której szły Legiony w bój, jak silną jest zbiorowość, pracująca dla mocarstwowej Polski, jak zwartą jest ona i świadomą swych celów.

Kamienie 8-godzinnego dnia pracy

w przemyśle włókienniczym

Wśród robotników przemysłu włókienniczego panuje poruszenie, spowodowane w pierwszym rzędzie nieprzebraniem przez właścicieli fabryk 8-godzinnego dnia pracy. W sprawie tej odbyła się w ubiegłym tygodniu w okręgowym inspektoracie pracy konferencja, na której przedstawiciele robotników przedstawiili fakty łamania ustawy o 8-godzinnym dniu

pracy w całym szeregu zakładów, a więc i umowy zbiorowej, która zlikwidowała długotrwały strajk w przemyśle włókienniczym. Mówiło się również o obniżaniu płac robotniczych.

W sprawach tych wyznaczony był na dzień wczorajszy wiec włóknarzy dla zajęcia stanowiska. W środę odbędzie się w Zw. Przemysłowców zebranie, na którym Związek ustosunkuje się do postulatów robotniczych, stojących na gruncie obowiązującej umowy zbiorowej.

Pod kołami samochodu

Z bramy domu Nr. 60 przy ul. Wiejskiej wybiegł wczoraj jakiś chłopiec, goniony przez innych, wpadł na jezdnię i dostał się pod koła autobusu komunikacji miejskiej. Samochód zahamowano i chłopca, który dostał krwotoku z ust, przewieziono nieprzytomnego do szpitala św. Rocha. Jest to 10-letni Józef Juchnicki. Odnosił on silnego potłuczenia prawego boku i zgniecenia klatki piersiowej. Stan bardzo ciężki.

„Tydzień Dziecka”

W okresie od 15 do 22 b. m. na terenie naszego miasta odbędzie się „Tydzień Dziecka”, organizowany przez powołany do tego komitet. Celem tego Tygodnia jest obok propagandy i zebrania środków na akcję opieki i dożywiania dzieci również dostarczenie rozrywek dzieciom. Komitet zwrócił się do kuratorjum okręgu szkolnego brzeskiego z prośbą o zwolnienie młodzieży w środę, 18 bm., od zajęć szkolnych.

Popierajcie L.O.P.P.